

EWA NOWICKA

Instytut Socjologii, Uniwersytet Warszawski

DŁUGIE TRWANIE NARODU. SENS POLSKOŚCI W DZIESIĘĆ LAT PÓŹNIEJ

DLACZEGO ZNOWU NARÓD?

Poszukując odpowiedzi na pytanie, jak zmieniło się społeczeństwo polskie w ciągu ostatnich z górą dziesięciu lat, czyli od chwili, gdy rozpoczęły się istotne przeobrażenia polityczne, ustrojowe i ekonomiczne, zazwyczaj podkreślamy ogromny zasięg zmian również na płaszczyźnie kultury – systemu wartości, wizji świata, sensu życia, wzorów zachowań i myślenia. Bliższa analiza umożliwi jednak dostrzeżenie pewnej komplikacji – niektóre ze sfer życia – zachowania i myślenia – Polaków uległy zmianom głębokim i raptownym, zaś inne wydają się mniej podatne na te przeobrażenia zachowując istotną trwałość.

Poszukując tych drugich, szczególnie „twardych” i opornych na zmianę dziedzin życia społecznego, natrafiamy na problem, czy przeobrażenia ostatniego dziesięciolecia oddziaływały istotnie na siłę i treść samookreślenia mieszkańców Polski. Myślę tu o *samookreśleniu* lub *tożsamości* w sensie odmiennym niż ten, którym Antonina Kłoskowska określa pojęciem identyfikacji narodowej (Kłoskowska 1996: 104–6). Mówiąc o narodowym samookreśleniu Polaków mam na myśli świadomy sposób definiowania sensu polskości przez przedstawicieli tej zbiorowości narodowej. Zgadzam się z Kłoskowską w tym, że całkowita, zbiorcza tożsamość jednostki niejako składa się z różnych, czy – jak mówi Kłoskowska – z cząstkowych identyfikacji, ale pozostaje przy tradycyjnej terminologii, która w tym wypadku wydaje mi się dopuszczalna. Hipoteza, zazwyczaj przyjmowana jako pewnik czy nawet teoretyczne założenie, głosząca, że tożsamość grupy jest kształtowana przez kontakty z innymi grupami, że wizerunek samego siebie opiera się na wizerunku obcych, że konstrukcja swojskości budowana jest na konstrukcji obcości wydaje się mniej pewna w świetle wyników moich ostatnich porównawczych badań

empirycznych. Sądę, że przedstawioną hipotezę należy bardziej uściślić i uszczegółowić, aby mogła być utrzymana w mocy. Niewątpliwie konstrukcja swojskości pozostaje w jakimś związku z konstrukcją obcości, ale nie jest to związek sztywny, przy którym każde przeobrażenie stosunku do obcości prowadzi do przemian w strukturze swojskości.

Przemiany, które się rozegrały już i ciągle się rozgrywają w naszym kraju dostarczają sytuacji społecznego eksperymentu na gigantyczną skalę. Stosunek z obcymi zmienia się istotnie pod wpływem przeobrażeń widocznych gołym okiem. Polska otworzyła swoje granice dla cudzoziemców, do Polski cudzoziemcy coraz liczniej przybywają jako turyści, businessmeni, handlarze i uchodźcy. Polacy wyjeżdżają o wiele łatwiej do większości krajów niż kiedyś. Wstąpienie do Unii Europejskiej staje się stałym elementem programów politycznych i usiłowań rządzących ekip. Ponadto zmienił się język publicznego dyskursu – w treściach mediów pojawiają się sformułowania kładące nacisk na wartość tolerancji i otwartości na wszelaką inność. Co więcej – badania opinii społecznej wskazują na istotne zmiany w stosunku Polaków do „obcych”. Wszystkie te czynniki wydają się istotne dla kształtowania się narodowego samookreślenia, wydają się więcej niż nieobojętne dla struktury i wagi narodowej wspólnoty. Tymczasem, jak się okazuje, wśród procesów gruntownych i gwałtownych przemian znajdujemy pola zastanawiająco trwałych i – rzecz można – twardych sfer życia społecznego. Należy do nich właśnie waga i kształt tożsamości narodowej.

Problem ten podejmuję w przekonaniu, że samookreślenie w kategoriach narodowych jest istotne w dniu dzisiejszym dla społeczeństwa polskiego, dla Europy, a także dla świata, a co więcej, że ta tożsamość staje się obecnie coraz ważniejsza. Oznaczałoby to, że w jednoczącej się Europie nie przestaje być ważne dla Francuza, że jest Francuzem, dla Holendra, że jest Holendrem, a dla Polaka, że jest Polakiem.

Symptodem tego zjawiska jest zasięg badawczego zainteresowania w obrębie socjologii i antropologii współczesnej problematyką narodu i etniczności. Do zwrócenia się ku tej problematyce skłaniają dziś badacze między innymi względy praktyczne i polityczne. Poszerzanie się i konstytuowanie europejskiej wspólnoty skłania nie tylko polityków, ale i uczonych do skrupulatnego analizowania i badania zasad tożsamości narodowej i etnicznej w różnych krajach europejskich, a porównawczo także i pozaeuropejskich. Tempo i natężenie ożywienia etnicznego, zarówno w Europie, jak i na innych kontynentach, przyciągnęło uwagę socjologów i antropologów, zainteresowanych kulturami pozaeuropejskimi. Uwagę uczonych przyciągają konflikty et-

niczne – wojny na różnych kontynentach, zamieszki na tle narodowościowym w postkomunistycznej Rosji czy w Azji Południowo-Wschodniej. Zewsząd dobiegają nas wiadomości o nowych żądaniach, rozruchach lub otwartych wojnach odwołujących się do więzi narodowej czy etnicznej. Europa Wschodnia eksplodowała etnicznością w sposób dosłowny, żeby przypomnieć choćby wielopiętrowy konflikt na Bałkanach. Środki masowego przekazu zalewają nas wiadomościami o wydarzeniach w Czeczenii czy w Armenii. Różny stopień nasilenia konfliktu, zakres agresji i sposób wyrażania się uczuć etnicznych obserwujemy w różnych stronach świata; inaczej wygląda konflikt między Flamandami i Walonami, czy w prowincji Quebec w Kanadzie, inaczej między Rosjanami a Buriatami czy Jakutami, a jeszcze inaczej w Sri Lance czy w Indiach, ale wszędzie angażuje on więź narodową czy etniczną.

Zjawisko nasilenia się emocji związanych z tożsamością etniczną ma więc znaczenie nie tylko teoretyczne, ale ponad wszystko praktyczne – przede wszystkim stanowi problem polityczny o istotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa poszczególnych regionów i krajów Europy i świata.

POLSKA TRADYCJA BADANIA NARODU

Na gruncie socjologii polskiej z wielu względów problematyka narodu zajmuje wyjątkowo istotne miejsce. W socjologii i etnologii polskiej szczególnie silny nacisk położony jest na zjawiska świadomości społecznej. Wyrazem tej tendencji jest fakt, że wyznacznikami przynależności do grupy etnicznej i do narodu dla J.S. Bystronia, J. Obrębskiego, F. Znanieckiego czy S. Ossowskiego były nieodmiennie elementy świadomości społecznej. Na przykład, kiedy Stanisław Ossowski analizował kilkadziesiąt lat temu sens i dzieje pojmowania pojęcia grupy społecznej w socjologii, wskazywał na szczególną osobliwość narodu jako specyficznej grupy społecznej. Jest to, w jego ujęciu, zbiorowość, która zbudowana jest bez wątpienia na wspólnocie psychicznej. Wyjątkowo ważne było dla niego odkrywanie tego, jak ludzie – mniej lub bardziej świadomie – postrzegają związki łączące ich z własną grupą i jak postrzegają innych. W rozumieniu Ossowskiego, członków narodu łączy wspólnota świadomościowa, czyli wyobrażeniowa: przekonanie o wspólnocie pochodzenia członków narodu, obyczajach, czasem też cechach psychicznych oraz (najczęściej) o związku z określonym terytorium, które jest odbierane jako ojczyzna narodu. Jeśli więź społeczna, a nie obiektywnie stwierdzalne cechy grupy są wyróżnikiem przynależności do grupy narodowej, to pojawić się muszą wszystkie problemy związane z ustaleniem zakresu

zbiorowości opartej na tego rodzaju wspólności. Jednym z nich jest zakres i struktura kryteriów przynależności narodowej w świadomości:

- tych, którzy się uważają za członków danego narodu,
- tych, którzy sami się za członków tegoż narodu nie uznają, ale są przez tych pierwszych tak klasyfikowani,
- tych, którzy ani nie są sami przez siebie, ani przez innych tak klasyfikowani, czyli – jak by powiedział Merton – obcych (Merton 1982).

Co więcej, wśród tych, którzy sami się uważają za członków narodu i tak też są odbierani przez innych nie ma bynajmniej zgody co do tego, co jest najważniejsze lub konstytutywne dla tego zbioru warunków, który umożliwia przynależność do danego narodu. W skrajnym przypadku wyraża się to rozbieżnością zdań w sprawie istnienia poszczególnych narodów. Ten przypadek zachodzi np. wśród dzisiejszych Łemków, część spośród których uznaje się za Ukraińców, choć zarazem klasyfikowani są oni przez połemkowskich współrodaków do osobnego narodu łemkowskiego (Kwilecki 1974; Michna 1995). Podobne asymetrie miałam okazję zaobserwować wśród niewielkich rdzennych narodów Syberii. Następuje np. buriatyzacja Sojotów i Ewenków, lub jakutyzacja Ewenków, Ewenów i Jukagirów. Część osób spośród tych małych narodów podkreśla jednak tym silniej swą narodową odrębność.

Nikt dziś nie ma wątpliwości, że zewnętrzne kryteria etnograficzne, jak odrębność języka, różnych innych elementów kultury – np. religii – nie jako taka, ale jako przedmiot postaw wspólnotowych jest istotna w definiowaniu narodu. A więc nie to w czym jesteśmy podobni, ale w czym uznajemy się za podobnych decyduje o istnieniu narodu. Niedawno Jerzy Szacki stwierdził w interesującym wywiadzie prasowym: *Rzeczywiście, uczeni zgadzają się co do tego, że wyobrażenie, jakie mają o wspólności jej uczestnicy, w każdym wypadku ważne, u wspólnot narodowych ma znaczenie pierwszorzędne. Pamiętając o tym, nie przeoczmy jednak faktu, że poczucie narodowe ma swe materialne punkty odniesienia: język czy zabytki kultury. Z czasem, wraz z powstaniem tradycji zyskuje coraz trwalsze istnienie. Wreszcie – i to przesądza sprawę, odróżniając przy okazji tożsamość narodową od etnicznej – zawiera niezwykle ważny element: dążenie do stworzenia i utrzymania państwa narodowego.*

Szacki dotyka w tej wypowiedzi rdzenia problematyki narodu – kryteriów przynależności narodowej na poziomie indywidualnym i kryteriów odróżnienia narodu od innych typów zbiorowości ludzkich na płaszczyźnie społecznej.

NARÓD CZY NARODY?

W zbiorze elementów, które składają się na istotę narodu znajdujemy z jednej strony bardzo niewielką liczbę składników, które wydają się mieć charakter uniwersalny oraz, z drugiej strony, bardzo duży zbiór elementów niestałych, fakultatywnych, powtarzających się w różnych kulturach, stronach świata i okresach historycznych w rozmaitych konfiguracjach.

Jak można stwierdzić empirycznie, narody różnią się pod względem rodzaju więzi społecznej, która je konstytuuje. Aforystycznie można to wyrazić następująco: naród narodowi nie równy, a zasada „co kraj to obyczaj” może być przełożona w tym przypadku na sformułowanie „co naród to rodzaj więzi społecznej”. Oczywiście nie mam tu na myśli sugerowania jakiejś hierarchii narodów, ale ich kulturową i historyczną różnorodność.

Nie jest odkryciem stwierdzenie, że czymś innym jest więź konstytuująca naród amerykański, polski, niemiecki i buriacki. Wiele miejsca w literaturze przedmiotu poświęcono konstytuowaniu się więzi społecznej wśród narodów imigranckich – wieloetnicznych, takich jak naród amerykański, kanadyjski czy australijski (Kubiak 1975; Smolicz 1990). Jeszcze inny typ powstawania narodu reprezentują tzw. małe narody, do których zaliczyć można rdzenne narody Syberii czy narody (dawniej plemiona) Indian Ameryki Północnej i Południowej lub roszczące sobie pretensje do formowania zbiorowości o charakterze narodu afrykańskie grupy etniczne czy plemiona.

Wśród zainteresowań narodem, które były i nadal są szczególnie ważne dla polskiej humanistyki, pojawia się problem różnorodności kulturowej w zakresie rodzaju więzi społecznych istotnych dla poszczególnych zbiorowości. Różnice sensu wspólnoty narodowej są głębokie nie tylko wtedy, gdy porównujemy narody europejskie i syberyjskie, ale także i wewnątrz Europy. Zarówno treść tożsamości narodowej jak i jej pozycja w strukturze samookreślenia są głęboko odmienne np. w przypadku młodzieży polskiej i niemieckiej, co wykazały porównawcze badania przeprowadzone przeze mnie w zachodniej części Niemiec również w roku 1991. Treść polskości i kontekst emocjonalny sprzężony z tą problematyką ukazuje się w szczególnie interesującym świetle, przy tego rodzaju badaniach porównawczych. Wszelkie skojarzenia związane z samym pojęciem narodu, dla Polaka – tak młodego jak i starszego – mają zabarwienie neutralne lub nawet pozytywne. Wśród Niemców – zwłaszcza pokolenia najmłodszego – stosunek do własnej niemieckości jest bardziej złożony i mniej spontanicznie akceptujący. Podkreślanie swojej niemieckości jest do pewnego stopnia niestosowne, a nawet wstydlive. Podczas swobodnych wywiadów z niemiecką młodzieżą zetknęłam się z tenden-

cją do podawania swojej przynależności regionalnej (landu, miasta, mniejszego obszaru etnograficznego) zamiast określenia „Niemiec”. Niemieccy studenci socjologii przyznawali, że nie jest w dobrym stylu, przynajmniej w ich zazwyczaj lewicującym lub lewicowym środowisku, charakterystycznym dla uniwersytetów, akcentowanie narodowej przynależności, gdyż to co narodowe kojarzy się z narodowym socjalizmem. W badaniach ilościowych w tym samym niemieckim środowisku młodzieżowym natrafiliśmy na pewne problemy semantyczne; dotyczyły one użycia niektórych słów w pytaniach kwestionariusza. [W moim zespole, który pracował w Bielefeldzie, uczestniczyli w roku 1991 Jan Nawrocki i Michał Kowalski.] Jednym z nich było słowo niemieckie „zufuelen” – odpowiednik polskiego „czuć się”. Występowało ono w pytaniu o ważne kryteria niemieckości; jednym z podanych do rozważenia było „czuć się Niemcem”. Doradzono nam używanie raczej słowa „zubegreifen” (opisywać się), aby uniknąć skojarzeń z jakimiś tajemniczymi odczuciami i poczuciami, do których wszak odwoływali się ideolodzy nazizmu. Musieliśmy też wycofać pytanie wskaźnikujące dystans, dotyczące ewentualnej akceptacji przyjęcia transfuzji krwi pochodzącej od cudzoziemca określonej narodowości, które było odczuwane jako śmieszne. Trzeba przypomnieć, że w tym samym roku 1991 nie było śmieszne dla znakomitej większości młodych ludzi w Polsce. Znamienne jest to, że w ostatnich latach – co wynika z niewielkich sondaży, jakie przeprowadziłam w ósmych klasach szkół podstawowych w Warszawie i okolicach (Nowicka 1998) – stosunek emocjonalny do transfuzji krwi zmienia się i pojawia się śmieszność tego pytania.

BADANIE NARODU DZIŚ

Na gruncie socjologii i antropologii poza refleksją teoretyczną coraz częściej mamy do czynienia z tendencją do wnikania w sens i treści więzi narodowej drogą socjologicznych badań jakościowych lub nawet ilościowych – sondażowych. Dąży się w ten sposób do ustalenia miejsca tożsamości narodowej w całej strukturze samookreślenia oraz rozwikłanie treści tożsamości etnicznej, czy ściślej narodowej w konkretnym przypadku empirycznym. Zakładam, że narodowa tożsamość jest całością wewnętrźnie złożoną; stanowi strukturę swoistą dla poszczególnych zbiorowości mieniących się narodami (Nowicka 1990). Jest to ważny krok na drodze do zrozumienia stanu więzi społecznych istotnych dla badanego społeczeństwa.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat poświęciłam kilka odrębnych badań ilościowemu uchwyceniu treści tego, co dla dzisiejszych Polaków oznacza przy-

należność do narodu polskiego, a także jakie jest miejsce tożsamości (czy jakby wolała Antonina Kłoskowska – identyfikacji) narodowej w strukturze zbiorowego samookreślenia. Odwoływać się tu będę do dwóch badań, z których pierwsze przeprowadziłam w 1988 r., a drugie w dziesięć lat później. Oba badania zostały wykonane, według tych samych reguł doboru próby i techniki badawczej, przez OBOP. Ponadto sięgnę do niektórych wyników pomniejszych sondaży z 1991 r. wśród młodzieży szkolnej i studenckiej (Nowicka i Nawrocki 1996), a także do sondażu wśród dzieci klas ósmych szkół podstawowych w 1996 r.

Pamiętać trzeba, że empiryczne badanie narodowej więzi społecznej wiąże się z wieloma problemami. Koncentrując się na płaszczyźnie psychologicznej możemy się interesować warstwą deklaracyjną i warstwą behawioralną samookreślenia. W pierwszym przypadku zajmujemy się tym, jakie zbiorowości czy kręgi społeczne stanowią istotny punkt odniesienia dla samookreślenia jednostki. W drugim przypadku szukamy w konkretnych zachowaniach przejawów owej deklarowanej czy niedeklarowanej przynależności.

Przynależność do różnych zbiorowości w niejednakowy sposób ustala tożsamość na poziomie psychologicznym i behawioralnym. Przynależność do określonego narodu z tej racji, że mamy do czynienia z grupami, do których należymy zarazem z wyboru i nie z wyboru, czy też – mówiąc ściślej: przynależność do których związana jest z mniejszym lub większym udziałem świadomej decyzji, również przejawia się zarówno na poziomie behawioralnym jak i świadomościowym.

CZY JESTEŚMY POLAKAMI? – HORYZONT ODNIESIENÍ IDENTYFIKACYJNYCH

W wypowiedziach uczonych oraz w rozważaniach publicystycznych pojawia się twierdzenie o upadku wartości narodowych w strukturze społecznej identyfikacji młodego pokolenia Polaków. Badania empiryczne wskazują jednak, że twierdzenie takie jest fałszywe, ponieważ zaobserwować możemy, że samookreślenie narodowe zajmuje bardzo ważne miejsce w strukturze tożsamości społecznej, co więcej – jego rola bynajmniej nie maleje. Stosunek do własnej przynależności narodowej zawiera pewien rodzaj spokojnej akceptacji swojej polskości jako oczywistego wyznacznika tożsamości społecznej, co jest charakterystyczne dla narodów, które nie tylko są dobrze ukształtowane, ale których narodowej integralności nikt nie kwestionuje i nie wymaga ciągłego potwierdzania. Inaczej jest w przypadku narodów młodych, właśnie tworzących się, nad powstawaniem których podjęłam w 1993 r. badania tere-

nowe na Syberii. Kiedy porównuję wyniki sondażu, który przeprowadziłam w 1991 r. wśród młodzieży szkół średnich i wyższych w Polsce centralnej i na Śląsku z odpowiedziami na identyczne pytanie, które zadałam w sondażu zaprojektowanym przez mój zespół w 1998r. wynika, że opisywanie się w kategoriach narodowych jest ważne we wszystkich grupach wieku i wykształcenia.

W 1991 r. zadaliśmy badanym młodym ludziom (uczniom szkół średnich i studentom) pytanie, które miało ustalić pozycję narodowej i wyznaniowej tożsamości w całościowej strukturze samookreślenia indywidualnego. Brzmiało ono: „*Gdybyś miał krótko scharakteryzować samego siebie, to których z podanych obok określił byś użył?*” Badanych prosiliśmy o to, aby zaznaczali trzy określenia.

Zaproponowaliśmy badanym siedem najważniejszych, jak się nam wydawało, płaszczyzn samookreślenia, realnie funkcjonujących w świadomości współczesnych Polaków. Zapewne można byłoby dostrzec jeszcze inne płaszczyzny samookreślenia, związane na przykład z posiadanym wykształceniem, pozycją społeczną lub majątkową. Te kryteria, zwykle brane pod uwagę jako wskaźniki miejsca w strukturze społecznej, nie tworzą jednak kręgów więzi społecznej, które mogłyby okazać się ważniejsze od tu sformułowanych.

Uzyskane odpowiedzi szereguję w porządku rangowym, biorąc pod uwagę odsetek wyborów poszczególnych określeń. Zakładaliśmy bowiem, że wybór jakiegось określenia jest wskaźnikiem jego wagi w ogólnej konstrukcji indywidualnej tożsamości.

Poniżej podaję zestawienie procentowe wyborów tożsamości pochodzące z obu wymienionych badań. Wybrałam też uczniów i studentów z próby ogólnopolskiej z listopada 1998 r. dla porównania z analogiczną kategorią osób, badanych w 1991 r.

Tabela 1. PORÓWNANIE CZĘSTOŚCI WYBORÓW POSZCZEGÓLNYCH PŁASZCZYZN TOŻSAMOŚCI ZBIOROWEJ WŚRÓD UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY W LATACH 1991 I 1998 R. ORAZ W CAŁEJ PRÓBIE OGÓLNOPOLSKIEJ Z 1998 R.

Kategorie\ Rok badania	1991 rok	1998 studenci i uczniowie	1998 próba ogólnopolska
Jestem Polakiem\Polką	71,9%	83,8%	83,7%
Jestem kobietą\ mężczyzną	69,6%	70%	76,2%
Jestem człowiekiem	63,7%	60,9%	56,2%
Jestem członkiem wyznania	32,6%	31,4%	31%

Jestem mieszkańcem regionu	16,4%	16,9%	20,1%
Jestem obywatelem świata	14,2%	16,3%	6,7%
Jestem Europejczykiem	11%	10,9%	9,2%

W ogólnopolskim sondażu z listopada roku 1998 porządek wyborów jest identyczny, a wybór samookreślenia w kategoriach narodowych w próbie ogólnopolskiej jest wyraźnie wyższy niż wśród młodzieży z roku 1991.

Godne podkreślenia jest to, że wszyscy 18-latkowie oraz 23-latkowie w 1998 r. zaznaczyli odpowiedź „Jestem Polakiem”.

Zestawienie to ukazuje, jak ważne, zarówno dla znakomitej większości młodych uczących się Polaków, jak i dla społeczeństwa polskiego w ogólności jest samookreślenie narodowe. Jest to najważniejsza, spośród wskazanych przez nas płaszczyzn tożsamości zbiorowej. Przynależność narodowa jest ważna zarówno dla młodzieży, jak i dla innych kategorii wieku, a tylko określenie samego siebie w kategoriach płci i przynależność do ludzkości zdobyły porównywalne częstości wyborów.

Ponadto, porównując odsetki z dwóch badań i trzech grup badanych stwierdzamy wyraźny wzrost wyborów samookreślenia w kategoriach narodowych w ciągu ostatnich siedmiu lat w środowisku młodych uczących się Polaków.

Wskazać pragnę także na jeszcze jeden wymowny szczegół. Otóż w 1991 r. nasza próba obejmowała uczącą się w szkołach średnich i wyższych młodzież tylko z dwóch rejonów Polski: z Polski centralnej oraz ze Śląska. Wybory samookreślenia narodowego w obu grupach różniły się istotnie.

T a b e l a 2. ZESTAWIENIE WYNIKÓW Z POLSKI CENTRALNEJ I ZE ŚLĄSKA (1991)

Kategorie\ Rok badania	Centralna Polska	Śląsk
Jestem Polakiem\Polką	77,3%	66,4%
Jestem kobietą\ mężczyzną	69,7%	69,5%
Jestem człowiekiem	65%	62,4%
Jestem członkiem wyznania	32,3%	32,9%
Jestem mieszkańcem regionu	12,3%	20,5%
Jestem obywatelem świata	15,3%	13,1%
Jestem Europejczykiem	10%	12,1%

Nieco mniejszy odsetek młodych Polaków na Śląsku określa siebie w kategoriach narodowych. Porównajmy bardziej szczegółowo treść tabeli 1 i tabeli 2. Średnia w całości próby z 1991 r. jest w większym stopniu „zmieniona” pod wpływem udziału młodzieży ze Śląska niż w ogólnopolskiej próbie, w której znaleźli się – z natury rzeczy – w mniejszym odsetku młodzi ludzie z terenu Śląska. Zatem można byłoby się spodziewać niższych odsetek wyborów samookreślenia w terminach narodu wśród badanych z roku 1991, niż w roku 1998. Tymczasem wynik jest odwrotny – wśród młodzieży z 1998 r. wyższy jest odsetek wyboru samookreślenia w kategoriach narodowych niż w całej porównywanej grupie uczniów i studentów z roku 1991, a nawet niż w wyselekcjonowanej grupie młodzieży z Polski centralnej z badań z 1991 r.

Należy zatem oddalić przypuszczenia, jakoby tożsamość narodowa miała tendencję osłabiającą się, a wśród młodych Polaków schodziła na dalszy plan wobec innych płaszczyzn tożsamości.

Treść polskości i kontekst emocjonalny sprzężony z tą problematyką ukazuje się w szczególnie interesującym świetle, gdy je porównujemy z analogicznymi zjawiskami wśród młodzieży niemieckiej. Zarówno treść tożsamości narodowej, jak i jej pozycja w strukturze samookreślenia są głęboko odmienne w obu przypadkach, co wykazały porównawcze badania prowadzone przeze mnie, przeprowadzone w zachodniej części Niemiec również w roku 1991. Wszelkie skojarzenia związane z samym pojęciem narodu, dla Polaka – tak młodego jak i starszego – mają zabarwienie neutralne lub nawet pozytywne. Wśród Niemców, zwłaszcza pokolenia najmłodszego, stosunek do własnej niemieckości jest bardziej złożony i mniej spontanicznie akceptujący.

SAMOOKREŚLENIE – AUTODEFINICJA

Interesuje mnie tutaj aspekt społeczny tożsamości, tzn. sposób określania samego siebie poprzez przynależność do określonych grup. Badając społeczną czy zbiorową tożsamość jednostek, możemy myśleć o podejściu zewnętrznym, albo o podejściu wewnętrznym. Może nas interesować, jak poszczególne jednostki spełniają warunki przynależności do określonych grup, stawiane przez innych uczestników tych grup lub też przez instytucje, posługujące się określonymi zbiorami wymogów formalnych; możemy też interesować się, jak ludzie kwalifikują samych siebie jako przynależnych do określonych grup. Znajdujemy się tym samym z jednej strony w kręgu rozważań Roberta K. Mertona o grupach odniesienia (Merton 1982) oraz o obcości i przynależności, a z drugiej – w zasięgu myśli Ossowskiego o asymetrii wię-

zi społecznej. Okazać się bowiem może, że przynależność do określonych grup, wyznaczających tożsamość zbiorową jednostek, inna jest z punktu widzenia tych jednostek niż z punktu widzenia innych. Koncentrując się na płaszczyźnie psychologicznej możemy się interesować warstwą deklaracyjną i warstwą behawioralną samookreślenia. W pierwszym przypadku zajmujemy się tym, jakie zbiorowości czy kręgi społeczne stanowią istotny punkt odniesienia dla samookreślenia jednostki. W drugim przypadku szukamy w konkretnych zachowaniach przejawów owej deklarowanej czy niedeklarowanej przynależności.

Pozostaje oczywiście pytanie, jak silne emocjonalnie i jak poważne konsekwencje behawioralne niesie owa, tak powszechna, samoidentyfikacja w kategoriach narodowych. Wiemy, że ma ona charakter deklaracyjny, ale nie możemy być pewni, że również prowadzi do jakichś wyborów lojalności w sytuacjach zazwyczaj określanych jako trudne.

Skupiając się na płaszczyźnie czysto świadomościowej i deklaratywnej, zadawałam w ogólnopolskim sondażu w roku 1988, a potem dokładnie 10 lat później, raz w czerwcu, a raz w listopadzie 1998 r., następujące pytanie, które miało ukazać funkcjonujące społecznie kryteria narodowej przynależności w naszym społeczeństwie:

Gdybyśmy mieli kogoś uznać za Polaka, to co byłoby Pana(i) zdaniem ważne, a co mniej ważne? Pytanie to w dokładnie tym samym brzmieniu zostało zadane raz w czerwcu 1988 r., a potem dwa razy w 1998 r. – w czerwcu, gdy OBOP na własną rękę je powtórzył w jednym z omnibusów) i drugi raz w powtórzeniu całego badania w listopadzie.

Sformułowane zostało dziesięć kryteriów. Dotyczą one:

1. zasad terytorialnych przynależności do narodu polskiego (urodzenie się na terenie Polski i stałe zamieszkanie w Polsce),
2. biologicznej czy rodowej zasady wspólnoty (posiadanie przynajmniej jednego z rodziców narodowości polskiej),
3. wspólnoty kulturowej (znajomość języka polskiego, historii i kultury polskiej, przestrzeganie polskich obyczajów i wyznawanie wiary katolickiej),
4. stosunku do wartości ogólnej czy nadrzędnej, jaką jest „Polska” (zasług dla Polski),
5. samookreślenia (samozaliczenia),
6. politycznej zasady wspólnoty (posiadania polskiego obywatelstwa).

Możliwości odpowiedzi, jakie mieli respondenci w odniesieniu do każdego z kryteriów, były następujące: „bardzo ważne”, „raczej ważne”, „raczej nieważne” i „zupełnie nieważne”, oraz „trudno powiedzieć”.

Wyróżnione kryteria polskości wyrażają opozycję: konwencjonalne vs. substancjonalne, osiągane vs. przypisane, zależne vs. niezależne od woli jednostki. [sondaż OBOP-u z 1998 – 6–9 czerwca na reprezentatywnej losowej próbie mieszkańców Polski powyżej 15 roku życia (uzyskano 1000 ankiet)]. Maksymalny błąd statystyczny - +/- 3% przy wiarygodności 95%.]

Tabela 3. SPOŁECZNE KRYTERIA POLSKOŚCI (ZSUMOWANE ODPOWIEDZI „BARDZO WAŻNE” I „WAŻNE”)

Kategorie\ Rok Badania	Rok 1988	1998 (czerwiec)	1998 (listopad)
Poczucie, że jest się Polakiem	95%	95%	96,7%
Znajomość języka polskiego	91%	94%	92,5%
Posiadanie obywatelstwa polskiego	82%	84%	88,4%
Posiadanie przynajmniej jednego rodzica narodowości polskiej	81%	79%	84,2%
Znajomość historii i kultury Polski	79%	86%	82%
Przestrzeganie polskich obyczajów	78%	82%	76,2%
Mieszkanie na stałe w Polsce	66%	70%	72,8%
Urodzenie się w Polsce	63%	63%	64,1%
Szczególne zasługi dla Polski	52%	53%	46,1%
Wiara katolicka	45%	45%	45,6%

Zauważamy wyjątkową stałość wyników mimo istotnych zmian kontekstu społecznego, przemian cywilizacyjnych, psychologicznych, ekonomicznych, politycznych, kulturowych. Stałość ta oznacza, że samookreślenie narodowe, czyli sposób pojmowania polskości, jest tak głęboko zakorzenione w osobowości społecznej Polaków, jest tak trwałym wyobrażeniem zbiorowym, że nawet tak poważne zmiany, jak te, które dokonały się w ostatnim dziesięcioleciu, nie zdołały go osiągnąć. Sądzę, że współczesny świat zachodniego kręgu kulturowego oparty jest na tożsamości narodowej, a te zbiorowości etniczno-kulturowe, które pragną sobie zapewnić w nim godne miejsce, robić to

muszą przez wywalczenie sobie statusu narodu. Z tego rodzaju dążeniami mamy obecnie do czynienia w Jakucji, Buriacji czy na Ałtaju.

Pragnę zwrócić uwagę na niektóre bardziej szczegółowe zależności, które wyniknęły z omawianego sondażu (cytuję tu dane dotyczące badania z czerwca 1998 r.). Istnieje związek między oceną niektórych kryteriów polskości a wykształceniem respondentów. Najwyraźniejsza tendencja dotyczy związku wykształcenia z przywiązywaniem wagi do wiary katolickiej jako kryterium wyznaczającego przynależność do polskiej wspólnoty narodowej: wraz ze wzrostem wykształcenia zbitka pojęciowa Polak-katolik traci na znaczeniu; odsetek odpowiedzi „bardzo ważne i ważne” (łącznie) w poszczególnych kategoriach wykształcenia (od podstawowego do wyższego) wygląda następująco: 60%, 53%, 36%, 15%.

Znajomość języka polskiego – nieco rzadziej podkreślana jest jako ważne kryterium polskości wśród ludzi z wyższym wykształceniem, (6 punktów procentowych mniej niż przy wykształceniu zasadniczym). Również posiadanie obywatelstwa polskiego jest przez osoby z wykształceniem wyższym wyraźnie rzadziej, w stosunku do innych grup wykształcenia, traktowane jako ważne; różnica w skrajnych grupach wykształcenia wynosi – 16 punktów procentowych (72%–88%). Zgodnie z przewidywaniami, wraz z poziomem wykształcenia waga przypisywana substancjonalnemu kryterium przypisanemu – posiadaniu przynajmniej jednego z rodziców narodowości polskiej – spada (od 82% w grupie z wykształceniem podstawowym do 70% w grupie z wyższym). Podobnie zachowują się kryteria terytorialne: Mieszkanie na stałe w Polsce najrzadziej wymieniane jest jako ważne kryterium polskości przez osoby z wykształceniem wyższym (54%), zaś najczęściej przez osoby z zasadniczym (76%) i podstawowym (74%).

Podobnie urodzenie się w Polsce najrzadziej ważne jest dla respondentów z wykształceniem wyższym (41%), najczęściej natomiast dla osób z zasadniczym (67%) i podstawowym (64%). Szczególne zasługi dla Polski najrzadziej podkreślane są jako ważne kryterium przynależności do polskiej grupy narodowej przez osoby z wykształceniem średnim (47%), a najczęściej z wyższym – 58%. Najbardziej istotne dla Polaków wszystkich kategorii wieku i wykształcenia jest kryterium psychologiczne – poczucie, że się jest Polakiem. Ciekawe jest, że orientacja polityczna (zaliczanie samego siebie do lewicy, centrolewicy, centroprawicy i prawicy) bardzo słabo i niejednoznacznie różnicuje poglądy na temat wagi poszczególnych elementów składowych koncepcji polskości. Szczególnie ciekawy jest związek orientacji politycznej z wagą przyznawaną wierze katolickiej jako kryterium polskości. Otóż, jako

ważne i bardzo ważne łącznie uznaje je w poszczególnych kategoriach politycznych (od lewicy do prawicy): 1) 23%, 2) 15%, 3) 32%, 4) 30%.

Grupą wiekową, która najbardziej przywiązuje wagę do wszystkich wymienionych kryteriów polskości (z wyjątkiem kryterium wiary, które „zachowuje się” odrębnie), są ludzie powyżej 40-go a poniżej 60-go roku życia, a zwłaszcza kategoria wieku 50–59 lat. Dotyczy to zarówno kryteriów konwencjonalnych np. wyrażnie samopoczucia, jak i substancjonalnych (Ossowski 1966) – rodziców narodowości polskiej.

Wiara katolicka jest wymieniana jako ważne lub bardzo ważne kryterium polskości najczęściej przez najstarszych i najmłodszych członków naszego społeczeństwa, a najrzadziej przez ludzi młodych lub w średnim wieku – (Zróżnicowanie waha się od 61% łącznie do 35%).

ZASADY „WEJŚCIA W POLSKOŚĆ”

Podobnie jak w 1988 r., zainteresowaliśmy się też stopniem otwartości, względnie ekskluzywizmu Polaków na płaszczyźnie przynależności narodowej. Interesowało nas to, czy ktoś, kto Polakiem nie jest, a kogo nazywamy cudzoziemcem, może być po spełnieniu określonych warunków przyjęty do polskiej wspólnoty narodowej.

Staraliśmy się również zrozumieć, które z wyżej analizowanych kryteriów polskości stają się warunkami koniecznymi przejścia od stanu obcości etnicznej do stanu etnicznej swojskości.

Zadaliśmy pytanie, które miało sondażować z jednej strony ważność kryteriów polskości, a z drugiej strony stopień ekskluzywizmu narodowej społeczności polskiej. Brzmiało ono: „*Jakie warunki musiałby spełniać cudzoziemiec, abyśmy go mogli uznać za Polaka?*”

Odpowiedzi potwierdzają poprzednio przedstawioną tezę o trwałości powszechnych wyobrażeń o strukturze i istocie polskości.

Tabela 4. JAKIE WARUNKI MUSIAŁBY SPEŁNIAĆ CUDZOZIEMIEC, ABY GO MOŻNA BYŁO UZNAĆ ZA POLAKA?

Kategorie\ Rok Badania	Rok 1988	Rok 1998 (listopad)
Uzyskać obywatelstwo polskie	71%	68%
Czuć się Polakiem	67%	64,6%
Mówić dobrze po polsku	54%	50,4%
Znać polską historię i kulturę	49%	47%

Kategorie\ Rok Badania	Rok 1988	Rok 1998 (listopad)
Przestrzegać polskich obyczajów	47%	40,4%
Mieszkać na stałe w Polsce	41%	44,7%
Wejść w polską rodzinę	34%	29,6%
Zasłużyć się szczególnie dla Polski	24%	16,4%
Urodzić się w Polsce	18%	20,9%
Przyjąć wiarę katolicką	16%	16,4%
Cudzoziemiec nie może być nigdy uznany za Polaka	11%	5,6%

Spojrzenie porównawcze i tym razem daje jednoznaczny efekt: stosunek do kryteriów polskości w sytuacji, gdy ktoś spoza wspólnoty narodowej ma być do niej przyjęty, nie zmienił się w ciągu tych dziesięciu lat, które przecież przyniosły wyraźnie wzmożony kontakt z cudzoziemcami przybywającymi do Polski we wszystkich możliwych rolach. Ukazane tu wyniki badania porównawczego wskazują na trwałość, jeśli nie stałość niektórych elementów więzi społecznej, do których należy właśnie więź o charakterze narodowym.

BIBLIOGRAFIA

- Inny obcy wróg. (1996), (E. Nowicka J., Nawrocki red.) Oficyna Naukowa.
 K ł o s k o w s k a A. (1996), *Kultury narodowe u korzeni*, PWN Warszawa.
 K u b i a k H. (1975), *Rodowód narodu amerykańskiego*, PWN Warszawa.
 K w i l e c k i A. (1974), *Łemkowie*, PWN Warszawa.
 M e r t o n R. K. (1982), *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN Warszawa.
 M i c h n a E. (1995), *Łemkowie. Grupa etniczna czy naród*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
 N o w i c k a E. (1998), *Polacy wobec obcych. Badanie struktury przekonań*, Przegląd Polonijny z. 3, s. 47–61.
 N o w i c k a E. (1990), *Narodowe samookreślenie Polaków*, [w:] *Swoi i obcy*, E. Nowicka (red.), Uniwersytet Warszawski Instytut Socjologii, Warszawa.
 O s s o w s k i S. (1966), *Więź społeczna a dziedzictwo krwi*, PWN Warszawa.
 O s s o w s k i S. (1967), *Wielogłowy lewiatan a grupa społeczna. O perypetiach pojęciowych w socjologii*, [w:] S. Ossowski, *Dzieła t. IV*, Warszawa.
 S m o l i c z J. (1990), *Kultura i nauczanie w społeczeństwie wieloetnicznym*, PWN Warszawa.
 S z a c k i J. (1998), „Tygodnik Powszechny”, 11 października: *Gra pamięci i zapomnienia*, z prof. Jerzym Szackim rozmawia A. Pawlicki.

Ewa Nowicka
University of Warsaw

LONG LASTING OF THE NATION – SENSE OF POLISH NATIONAL TRAITS
TEN YEARS LATER

S u m m a r y

A thesis saying that the group identity is built in the course of comparisons with “aliens” and that an image of homeliness is built basing on an image of “alienness” is most frequently accepted in the literature dealing with issues of national identity. The authoress questions, however, a conviction about a common character of such relationship. According to her, findings of empirical studies are an inducement for defining the above thesis more precisely. The fact is that not every transformation in the attitude to alienness leads to transformations in self-definitions. Conclusions of the article contain a commentary to the authoress’ own studies.